

Spotkanie przywódców krajów socjalistycznych

Jak wiadomo, w Związku Radzieckim bawią obecnie przywódcy 8 krajów socjalistycznych: Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolii, Rumunii, Polski i Węgier.

W skład polskiej delegacji partyjno-rządowej wchodzi sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego, prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz i członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski M. Spychalski.

Spotkanie przywódców 9 krajów socjalistycznych w Moskwie wzbudziło olbrzymie zainteresowanie na całym świecie, stało się przedmiotem komentarza i domysłów całej

prasy światowej. Komentatorzy podkreślają, że spotkanie moskiewskie jest drugą w tym roku naradą przywódców krajów socjalistycznych po lipcowym spotkaniu bukareszteńskim.

Jak pisał dziennik „Humanite”, celem konferencji moskiewskiej jest niewątpliwie omówienie „zarówno problemów międzynarodowych, a zwłaszcza wojny w Wietnamie i sprawy bezpieczeństwa europejskiego jak też sytuacji powstałej w międzynarodowym ruchu komunistycznym wskutek postawy przywódców chińskich”.

„Humanite” pisze dalej, że jeśli chodzi o konkretne problemy to z pewnością omówiono na zostanie sprawa koordynacji pomocy krajów socjalistycznych dla narodu wietnamskiego w związku z postępującym coraz bardziej poszerzaniem

Dokończenie na str. 2

Szkoła im. Norwida w Warszawie

Z okazji obchodzonej w bieżącym roku 145 rocznicy urodzin poety i myśliciela Cypriana Kamila Norwida odbyła się w środę w Warszawie uroczystość nadania jego imienia Szkole Podstawowej nr 255 na Pradze. Jest to jedna



Na zdjęciu: Z. Kliszko w czasie zwiedzania otwartej z tej okazji wystawy, poświęconej poecie. CAF — Telefoto — Czarnogórski

ze szkół pomników Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Obecny na uroczystości członek Biura Politycznego KC PZPR, Zenon Kliszko wygłosił odczyt o znaczeniu przemysłu, a następnie odsłonił tablicę z imieniem Cypriana Norwida. (PAP)

TRZY MEDALE POLSKICH LEKKOATLETÓW

Pierwszy dzień konkurencji lekkoatletycznych na przedolimpijskich zawodach w Meksyku oglądało 6 tys. widzów. Bieg na 100 m kobiet przyniósł tradycyjny dublet naszym sprinterkom. Wygrała Ewa Kłobukowska 11,3 przed Ireną Kirszenstein 11,5 i Kubanką Miguelina Cobian 11,8.

W skoku w dal triumfowała Kirszenstein wynikiem 6,14 przed Ingrid Becker (NRF) — 6,13.

Na biegni zanotowano sporo sensacji Amerykanin Tommie Smith musiał się zadowolić srebrnym medalem, przegrywając „setkę” z Kubańczykiem Enrique Figuerolą (objął z czasem 10,4). Na dystansie 5000 m zwyciężył Alvaro Mejia (Kolumbia) — 14,20, przed Tunezyjczykiem Mohamedem Gamoudi — 14,20, Jurijem Tiurnem (ZSRR) — 14,29,8 i Laslo Mecersem (Węgry) — 14,39,8. Jedyny złoty medal dla lekkoatletów USA zdobył na razie Neil Steinhauer wynikiem 18,72 w półmaratonie kula. Walery Skworcow (ZSRR) był najlepszy w skoku wzwyż — 2,12, a Roberto Frinolli (Włochy) na 400 m ppł 49,7.

W klasyfikacji medalowej Polska awansowała na 8 pozycję. A oto aktualny stan:

	złote	srebrne	brązowe
1. USA	18	12	9
2. ZSRR	13	11	9
3. Francja	8	7	8
4. CRR	6	5	0
5. NRF	4	5	5
6. Rumunia	4	2	1
7. Węgry	3	6	3
8. POLSKA	3	5	4

KULEJ WYGRYWA

2 tys. widzów zebranych w hali „Arena Mexico” znów oklaskiwało polskiego pięciarza Jerzego Kuleja. Jak dotychczas, Polak ma najlepsze recenzje i wszyscy sprawozdawcy podkreślają jego wysokie umiejętności. W ćwierćfinale wagi lekkośredniej Kulej pokonał przez KO, w III starciu reprezentanta Kuby Felixa Betancourta. (PAP)

Koniec utrapienia poznańskiego wynalazcy?

Czytelnicy przypominają sobie zapewne podaną przed miesiącem przez prasę wiadomość o perypetiach poznańskiego wynalazcy, inż. Włodzimierza Stegawskiego — konstruktora rewelacyjnych młynów strumieniowych, przeznaczonych m. in. do mielenia różnych kopalin mineralnych.

W środę w poznańskim klubie NOT odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiono wyniki badań sprawności tych urządzeń. Próby prowadziła w hucie im. Bieruta w Częstochowie grupa uczonych i specjalistów — członków komisji, powołanej specjalnie w tym celu przez MPC. Przewodniczącym komisji, w której skład wchodził specjalista z wyższych uczelni technicznych Warszawy i Częstochowy oraz zakładów przemysłowych, był kierownik Katedry Maszyn Budowlanych Politechniki Warszawskiej — prof. dr Ignacy Brach.

Badania potwierdziły wysokie walory młynów strumieniowych, skonstruowanych przez inż. Stegawskiego. W czasie prób przemieleno ponad 30 ton różnych, znanych z twardości minerałów, m. in. siar-

ki, krzemionki, rudy miedzi, bentonitu, kredy lakierniczej. Młyn strumieniowy polskiej konstrukcji pozwala na rozdrobnienie cząsteczek do ok. 10 mikronów (10/1000 milimetra!).

Zdaniem komisji, urządzenia te nadają się do natychmiastowej produkcji i upowszechnienia tym bardziej, że potrzeby krajowe w tym zakresie m. in. przemysłów chemicznego, farmaceutycznego, hutniczego, energetycznego itd. są duże. Niemalże wydają się także perspektywę w dziedzinie eksportu. Obecny w czasie prób w Częstochowie przedstawiciel „Polimexu” poinformował, że nadal napływają pytania i zgłoszenia na zakup tych urządzeń z wielu krajów europejskich. Protokół komisji ekspertów przesłano do Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Budowlanych w Warszawie.

Tak więc można mieć nadzieję, że długa i cierniowa droga wynalazcy dobiegła końca i że prototyp wynalazku — MPC — nie pozwoli już, aby świetny pomysł utknął w szufladach. (PAP)

Polsko — wietnamskie spotkanie kobiet

Na zaproszenie Krajowej Rady Kobiet Polskich przy OK FJN przebywają w naszym kraju delegacja kobiet Wietnamu: członkini Komitetu Centralnego Związku Kobiet Wietnamskich (DRW) — Vo Thi The i lekarz-pediatra z Wietnamu Północy — Ta Thi Chinh. W środę odbyło się w siedzibie Krajowej Rady spotkanie delegacji z działaczkami Ligi Kobiet, ruchu kobiecego związków zawodowych i społeczności, kół gospodyń wiejskich i organizacji rodzin wojskowych. (PAP)

WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A czwartek, 20. X. 1966 r. Nr 249 (7056)

Gen. Ky ma kłopoty

Powstańcy wietnamscy ciągle atakują

Rezygnacja z udziału w rządzie zgłoszona przez siedmiu ministrów południowowietnamskich postawiła wojskowego premiera Cao Ky w obliczu nowego kryzysu rządowego.

Kryzys nastąpił na 5 dni przed konferencją w Manili, gdzie gen. Cao Ky miał nadzieję przedstawić swój aparat jako okrzepły system.

Kryzys w Sajgonie następuje również w przededniu wizyty w Południowym Wietnamie prezydenta Południowej Korei, Pak Dzong Hyl, przygotowywanej z wielką pompą.

Trudności reżimu saigonskiego zwiększa jeszcze aktywizująca się w ostatnich dniach działalność partyzantów. W środę korespondent Reutersa donosił o gwałtownych walkach, jakie wybuchły w delcie Mekongu na południe od Sajgonu. W bitwie tej zaangażował się pułk południowowietnamskich sił rządowych. Poprzedniego dnia w tej okolicy Amerykanie stracili trzy helikoptery zestrzelone przez powstańców.

We wtorek, nad środkowym Wietnamem spadły ulewne deszcze, za powiadające okres monsunowy. Zdaniem generałów amerykańskich, złe warunki atmosferyczne ułatwiają zadanie siłom partyzanckim, ograniczając akcje samolotów i helikopterów USA.

W środę przybył do Południowego Wietnamu ostatni kontyngent filipińskiego korpusu ekspedycyjnego.

Przez czwarty dzień z rzędu złe warunki atmosferyczne ograniczyły liczbę nalotów amerykańskich na DRW. We wtorek poinformowano w Sajgonie o 44 nalotach. PAP

Na Księżyc w bieżącym 10-leciu!

Naukowcy i technicy radzieccy utrzymują, iż w bieżącym 10-leciu możemy się spodziewać wysadzenia na Księżycu pierwszych ekspedycji z Ziemi.

Komentator naukowy APN — Jurij Marynin podkreśla, iż zamiar taki jest całkowicie realny. Podróż na Księżyc wraz z pobytem na jego powierzchni około jednej doby, ma trwać tylko jeden tydzień, co równa się np. pobytowi w Kosmosie kosmonauty Bykowskiego. (PAP)

Grand Prix „Interpress Foto — 66”



PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM
RADIO-INF-WK-TELEFONEM
INF-WK-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK-TELEFONEM
RADIO-INF-WK-TELEFONEM
INF-WK-TELEFONEM-PAP-RADIO

109 mówców w ONZ
We wtorek wieczorem zakończyła się debata generalna na XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Wzięło w niej udział 109 mówców.

Aresztowanie terrorystów
Karabinierzy włoscy aresztowali we wtorek 5 osobników oskarżonych o działalność terrorystyczną w prowincji Górna Adyga.

Eksplozja w elektrowni
W elektrowni wodnej położonej we wschodniej części Jeziora Genewskiego nastąpiła wczoraj eksplozja, w wyniku której kilku robotników poniosło śmierć, a wielu odniosło rany.

Impreza milenijna

W ramach imprez milenijnych odbywających się w USA prof. Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie wygłosił w sali ambasady PRL w Waszyngtonie odczyt pt. „Kierunki rozwoju kultury polskiej w okresie od XI do XIX wieku”. Następnie odbył się recital chopinowski w wykonaniu przebywającej w USA pianistki polskiej Teresy Rutkowskiej.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 20 bm. przewiduje się zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, w ciągu dnia możliwy wzrost zachmurzenia i miejscami opady. Temperatura maksymalna ok. 20 st.

Z obrad komisji sejmowej

5-latka szkolnictwa wyższego i nauki

Sejmowa Komisja Oświaty i Nauki, obradująca pod przewodnictwem posłów Eugenii Krassowskiej (SD) i Andrzeja Werblana (PZPR), rozpatrzyła projekt planu rozwoju gospodarki narodowej w latach 1966—70, w częściach dotyczących szkolnictwa wyższego i nauki.

Pod względem liczby studentów w porównaniu do liczby ludności, Polska w latach 60 znajdowała się w grupie takich państw jak: Austria, Francja, Japonia, Kanada i Rumunia. Kształciliśmy natomiast proporcjonalnie mniej studentów niż USA, ZSRR, Bułgaria, CSRS i Węgry. W obecnym 5-leciu — w porównaniu z poprzednim — nakłady na szkolnictwo wyższe wzrosną o 38,9 proc.

Na pierwszym miejscu znajdują się inwestycje dla kierunków technicznych, na drugim — dla studiów uniwersyteckich następnie rolnych i ekonomicznych. Największe inwestycje realizowane będą w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi i Lublinie.

Na I rok studiów dziennych w r. 1970 przyjętych będzie 5,2 tys. osób więcej niż w 1965 r. Bardzo poważnie — bo o 46,5 wzrośnie liczba miejsc w domach akademickich. Zwiększy się także liczba przyjętych na studia dla pracujących; za 5 lat studenci tego typu studiów stanowić będą 48 proc. ogólnej liczby korzystających z nauki w szkołach wyższych. Liczba absolwentów wzrośnie w bieżącej 5-latkę o 66 proc. w stosunku do lat 1961—1965.

Plan badań naukowych PAN obejmuje 15 kierunków i 55 problemów. Liczba pracowników naukowych w Akademii wzrośnie o ok. 22 proc.

W dyskusji posłowie zwrócili uwagę na potrzebę zwiększenia przyjęć na wyższe uczelnie, aby zaspokoić kadrowe potrzeby gospodarki. (PAP)

Poznańscy pocztowcy otrzymali odznaczenia

W Krakowie odbyła się 18 bm. centralna akademicka z okazji Dnia Łącznościowca. Z tej racji najbardziej zasłużeni pracownicy łączności otrzymali wysokie odznaczenia, nadane im przez Radę Państwa.

Wśród odznaczonych znalazło się czterech pracowników poznańskiego okręgu. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Tadeusz Budziszewski — starszy kontroler w OUPT Poznań 1, Walenty Dyzmański — kierownik pocztowego samochodu z Poznania oraz Jan Marciniak — kierownik Wydziału OUTM Poznań. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Michał Jóźwiak — nadzorca z RUT Gniezno. (s)

Johnson przybył do Nowej Zelandii

Prezydent Johnson wylądował w środę rano na lotnisku wojskowym Ohakea, odległym o 160 km od Wellingtonu. Organizatorzy podróży postanowili nadać wizytom głowy państwa efektowną oprawę. W Pago Pago witali gości m. in. tańczące dziewczęta w spódnicach z rafii i szefowie plemion samońskich. W Ohakea pojawili się na lotnisku wojownicy maoryscy w barwnych strojach z symbolicznym powitaniem „dwóch dziurów” przewidzianym tylko dla bardzo wysokich dostojników.

Johnson odleciał następnie małym samolotem do Wellingtonu, gdzie powitał go na lotnisku gubernator Nowej Zelandii, Ferguson. Program wizyty przewidywał m. in. odwiedzenie farmy niejakiego Ormonda Wilsona, który okazał się nieoczekiwanie członkiem organizacji występującej energicznie przeciwko wojnie w Wietnamie. (PAP)

Pokojowa Nagroda Nobla nie została przyznana

Specjalny komitet parlamentu norweskiego, którego rolą jest przyznawanie Nagrody Nobla za działalność na rzecz pokoju, postanowił po 5-godzinnych debatach nie przyznać tej nagrody w tym roku i przełożyć jej przyznanie na rok przyszły. PAP

Fot. — CAF — interfoto

Wyróżnienia dla Polaków

Na światowej wystawie fotograficznej „Interpressfoto” w Moskwie, fotoreporterzy polscy otrzymali zaszczytne wyróżnienia: trzy medale srebrne oraz dwa brązowe.

Srebrne medale uzyskali: fotoreporter CAF Edmund Uchymiak za cykl zdjęć pt. „Co nosimy”, fotoreporter „Trybuny Ludu” Antoni Nowosielski za zdjęcie pt. „Dzieci zachodniej Afryki” oraz fotoreporter „Sztandaru Młodych” Leszek Łożyński za pracę: „Dyrygent Igor Strawiński”.

Dwa brązowe medale zdobyli również fotoreporterzy CAF — Stanisław Czarnogórski za pracę: „Dramat na boisku” i Henryk Rosiak za zdjęcie z wiosennej powodzi p. n. „Zator”. (PAP)

Gratulacje Ho Chi Minha

W imieniu KC Partii Pracujących Wietnamu i rządu DRW prezydent Ho Chi Minh złożył gratulacje żołnierzom i ludności kraju z okazji ześrołczenia nad terytorium DRW tysięcy pięcioletniego samolotu amerykańskiego.

PAP

Uroczystość na polskim cmentarzu w Lommel

Na cmentarzu polskim w Lommel (Belgia) odbyła się dorocznym zwyczajem uroczystość złożenia hołdu żołnierzom I Dywizji Pancernej, poległym w walce z hitlerowskim najeźdźcą o wyzwolenie Belgii.

Podczas uroczystości, na której obecna była delegacja ZBoWiD z generałem F. Skibińskim, odsłonięto tablicę pamiątkową ufundowaną z okazji Milenium. Jednocześnie z cmentarza pobrano ziemię, którą delegacja ZBoWiD przewiezie do Polski. Ziemia zostanie złożona w krypcie na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. (PAP)

Nowe leki produkcji krajowej

Zmniejszają się braki w aptekach

Coroczny wzrost spożycia leków wynosi ok. 10 proc. Fachowcy twierdzą, że wynika to m. in. z rozwoju służby zdrowia — wzrostu liczby szpitali, coraz większej liczby osób, zwłaszcza na wsi, objętych opieką lekarską.

Przemysł nasz musi więc dostarczać lecnictwu coraz więcej nowoczesnych środków leczniczych. W tym roku np. przybyło już ok. 20 nowych, cennych specyfików z grupy antybiotyków, leków psychiatrycznych, hormonalnych oraz specyfików stosowanych w pediatrii. Wprowadzono ponadto szereg nowych form leków w postaci kropli, czopków, drażetek, syropów. I tak np. psychiatria otrzymała ostatnio dwa niezwykle cenne specyfiki: „thioridazil” (odpowiednik zagranicznego „mellerilu”) i „promazin”. Neurologia uzyskała nowy środek o działaniu energizującym — „centrophonoksyn” stosowany w przypadkach śpiączki.

Znacznie wzbogacił się asortyment leków hormonalnych. Ostatnio ukazał się z tej grupy preparat znajdujący zastosowanie w chirurgii urazowej i reumatologii (octan hydrocortisonu w postaci mikrokryształicznej zawiesiny). Z tej sa-

Spotkanie przywódców

Dokończenie ze str. 1

działał wojennych w Wietnamie. I w tym aspekcie dziennik zwraca uwagę, że w spotkaniu moskiewskim uczestniczą ministrowie obrony krajów socjalistycznych.

Dziennik stwierdza, że interwencja amerykańska na południowo-wschodniej Azji „zaczęła się od niemieckich odwetowców, rząd niemiecki, do wysuwania roszczeń dotyczących rewizji granic i dostępu do broni nuklearnej”. Problem niemiecki, sprawa pokrzyżowania planów brytyjskich remilitaryzacji — to drugi zasadniczy temat rozmów moskiewskich.

Ostatni problem jaki stanowi przypuszczalny temat rozmów przywódców 9 krajów socjalistycznych łączy się ściśle z dwoma poprzednimi ze względu na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia sobą agresja amerykańska w południowo-wschodniej Azji i działalność odwetowców niemieckich, jak również ze względu na „politykę przywódców chińskich, która ułatwia realizację planów amerykańskich”. Jest to problem jednocyfrowy, komunizm i robotniczy. Jak podkreśla „Humanite”, „jeśli krajów socjalistycznych jest niezbędna nie tylko dlatego by położyć kres agresji amerykańskiej w Wietnamie lecz również by zapobiec agresji w innych rejonach świata”.

PAP

Budownictwo — na bakier z dyscypliną pracy i płac

Dyscyplina pracy i płac w przedsiębiorstwach budowlanych była niedawno przedmiotem badań, przeprowadzonych przez ekspertów Banku Inwestycyjnego. Ich obserwacje skłaniają do niezbyt optymistycznych wniosków.

Okazuje się bowiem, że — mimo pewnej poprawy w tej dziedzinie — przypadki nieporządku na budowach, płaconia za pracę niewykonaną lub wykonaną źle, samowolnego skracania dnia roboczego, itp. — są jeszcze stanowczo zbyt częste.

Problem pierwszy — szczególnie ważny wobec deficytu mocy produkcyjnej budownictwa — to organizacja pracy i przygotowanie robót na budowach. Fachowcy z Banku Inwestycyjnego stwierdzają, że w bardzo wielu spośród ok. 100 skontrolowanych przedsiębiorstw brak projektów zagospodarowania placu budowy. Nie ma też niejednokrotnie harmonogramów robót, planów pracy sprzętu i dostaw materiałów. Utrudnia to poważnie racjonalną gospodarkę roboczą. Powszechnym zjawiskiem jest również kierowanie pracownikami o wysokich kwalifikacjach do prac zastępczych, nie mających nic wspólnego z ich zadaniem (przy jednoczesnym niedoborze tych pracowników na innych budowach). Tak np. OI-

zyskie Przedsiębiorstwo Robotników Inżynierskich zatrudnia wykwalifikowanych robotników przy myciu okien i sprzątaniu budynków; Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego wykorzystuje w podobny sposób np. cieśli.

Ogólna kwota zakwestionowanych przez Bank Inwestycyjny (od kwietnia do końca września br.) wypłat z fuduszu płac sięga 1,3 mln. zł. Jeśli zważyć, że odnosiła się ona do niespełna 100 przedsiębiorstw, stanowiących przecież znikomy procent wszystkich przedsiębiorstw budowlanych w kraju, to można sądzić, iż łączna suma przekroczeń wyniosła w tym czasie w budownictwie dziesiątki milionów złotych.

W niektórych przedsiębiorstwach nieuzasadnione wypłaty sięgały nawet 10 proc. skontrolowanego funduszu płac. W licznych przypadkach płacono „ciepłą rączką” za roboty w rzeczywistości nie wykonane. Np. Toruńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego zapłaciło za takie „prace” ok. 13,7 tys. zł. Źródłem przekroczeń było również — głównie w przedsiębiorstwach Ministerstwa Budownictwa — pokrywanie strat wynikających z brakorobstwa. M. in. w Poznaniu Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 pochłonęło to ok. 40,6 tys. zł. Inne przychody — to nieprawidłowe stosowanie cen za roboty i dodatków za pracę, a także pozabawione podstaw premiiowanie zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych.

Również niepokojący obraz daje „fotografia dnia pracy” badanych przedsiębiorstw. Stworzono m. in. nagminne zjawisko późniejszego rozpoczynania i wcześniejszego kończenia pracy. Straty czasu z tego tytułu wynoszą przeciętnie od 15 minut do pół godziny, a niekiedy godzinę i więcej. Na niektórych budowach przeciętnie 1/5 dnia pracy jest bezproduktywnie tracona. Wpływają na to zarówno przerwy, spowodowane nieprze strzeżeniem dyscypliny (np. przedłużanie posiłków czy po prostu opuszczanie stanowisk roboczych), jak również przestoje maszyn i sprzętu oraz braki materiałowe.

Zdaniem ekspertów Banku Inwestycyjnego, większość tych nieprawidłowości wiąże

się przede wszystkim z niedostateczną pracą organów kontroli wewnętrznej w samych przedsiębiorstwach i ich jednostkach nadrzędnych, bank postuluje więc przede wszystkim wzmocnienie tej kontroli. (PAP)

We wtorek wyrok w sprawie Subandrio

W środę rano — donosi z Djakarty AFP — przewodniczący nadzwyczajnego trybunału wojskowego ppłk Ali oświadczył, że we wtorek przyszedł tygodniowy wyrok w sprawie dr. Subandrio, byłego wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Indonezji. Prokurator Darwanel ponowił wniosek o skazanie Subandrio na śmierć jako oskarżonego o udział w próbie przewrotu z października 1965 roku.

Również w środę obrona oskarżonego jeszcze raz apelowała do trybunału o „ludzką sprawiedliwość” a sam Subandrio ponownie oświadczył, że nie poczuwa się do winy, był bowiem zawsze lojalny wobec ojczyzny i narodu, chociaż mógł popełnić błędy.

Według relacji Reutersa, Subandrio dał do zrozumienia, że prezydent był zamieszany w wydarzenia, które doprowadziły do zesłorocznego zamachu stanu. Oskarżony powiedział mianowicie: „pragnę stwierdzić, że wszyscy ministrowie (poprzedniego rządu) wraz ze mną byli tylko asystentami prezydenta”. Przeczył on też zarzutom prokuratury w sprawie udzielania pomocy KPI, przynajmniej jedynie, że traktował KPI jako postępową partię rewolucyjną.

PAP

„Bomba Dlimi” w procesie sprawców porwania Ben Barki

W środę od samego rana w kuluarach paryskiego Pałacu Sprawiedliwości, gdzie toczy się proces sprawców porwania Ben Barki panowała atmosfera podniecenia i rozgorączkowania. Przyczyną było przybycie do Paryża w celu osobistego stawienia się przed sądem wicedyrektora marokańskiej służby bezpieczeństwa i najbliższego współpracownika ministra spraw wewnętrznych gen. Ufkira, majora Dlimiego.

Nieco przed godziną 16.30 Dlimi znalazł się na dziedzińcu Pałacu Sprawiedliwości. Dlimi otoczony został przez policjantów, dziennikarzy i fotoreporterów, którym „z uśmiechem odmawiał wszelkich informacji”. W tym otoczeniu skierował się do skrzydła, w którym urzęduje Prokurator Generalny Republiki, by oddać się w jego ręce (według informacji AFP, udał się tam już jako aresztowany).

Równocześnie ukazał się komunikat gabinetu króla Maroka Hasana II, zapowiadający, że marokański minister informacji Ahmed Madjid Bendzallun osobiście bronić będzie Dlimiego przed sądem francuskim.

W opinii Francji Dlimi i Ufkir ponoszą główną odpowiedzialność za porwanie, torturowanie i prawdopodobnie zamordowanie Ben Barki.

AFP informuje, że prokurator Henri Toubas oznajmiając po południu sądowi aresztowanie Ahmed Dlimiego wysunął wniosek o odroczenie procesu dla uzupełnienia śledztwa.

W tej chwili nie ma jeszcze wiadomości o przerwaniu rozprawy (prawdopodobnie na szereg miesięcy) ale wydaje się to niemal pewne.

Bardzo wiele mówi się we Francji — pisze paryski korespondent PAP, red J. Klimas — o motywach, jakie skłoniły Dlimiego do oddania się w ręce władz francuskich.

Dziennik „Le Monde” wymienia następujące możliwości:

- albo król Hasan II chce wygrać na czasie i doprowadzić do odroczenia procesu, który musiałby się skończyć skazaniem na śmierć jego ministra, a tym samym zaostrezeniem a może nawet zerwaniem stosunków z Francją;
- albo woli on „rzucić na pożarcie” Dlimiego, by uratować ważniejszego od niego Ufkira;
- albo też chodzi tu o „skombinowaną operację” dzięki porozumieniu się między Paryżem a Rabatem. Innymi słowy — obie strony określiły „najwyższy dopuszczalny poziom odpowiedzialności” tzn. ze strony francuskiej — b. szef kontrwywiadu Leroy i

20 godzin Olimpiady z Meksyku w TV

Polskie programy dobrze notowane na światowym rynku

Dobra wiadomość dla kibiców sportowych. Polscy telewidzowie będą mogli obejrzeć na małym ekranie 20 godzin Olimpiady w Meksyku — powiedział przedstawicielowi PAP prezes Komitetu do spraw Radia i Telewizji, Włodzimierz Sokorski, który powrócił właśnie z sesji Rady Administracyjnej OIRT w Wilnie.

Podpisana tam została z UER (międzynarodowa organizacja radiowo-telewizyjna zrzeszająca kraje Europy zachodniej) ostateczna umowa w sprawie programów z Olimpiady.

Technicznie sprawa rozwiązana zostanie w ten sposób, że europejskie stacje naziemne rejestrować będą na aparaturze typu „Amplex” bezpośrednie transmisje z Meksyku przesyłane przez „Telstar” i następnie przekazywać je innym krajom. Jest to postęp w porównaniu do transmisji z Tokio, które otrzymywaliśmy zarejestrowane na taśmie filmowej — z dużym opóźnieniem.

Na podstawie umowy w Wilnie, każdy z krajów europejskich będzie mógł wybrać sobie w ramach 20 godzin, naj-

bardziej interesujące jego widzów konkurencje olimpijskie.

Powracając do sesji w Wilnie — mówi prezes Sokorski — warto dodać, że w marcu przyszłego roku odbędzie się w Paryżu z udziałem światowych telewizji wielki przegląd filmowy pn. „Telewizja w służbie nauki i oświaty”. Weźmie w nim udział polska TV, prezentując programy szkolne i oświatowe, a także dorobek „Politechniki TV”. Ta ostatnia cieszy się, jak dotychczas, dużym zainteresowaniem na światowym rynku telewizyjnym.

W Wilnie postanowiono także, że w przyszłym roku spotkają się w Algierze przedstawiciele OIRT i URTNA (organizacja radiowo-telewizyjna zrzeszająca kraje afrykańskie) celem omówienia form współpracy. Pewnym wstępem do spotkania w Algierze będzie tegoż roczny festiwal telewizyjny w listopadzie w Kairze. Polską TV reprezentować będą m. in. filmy: „Wystrzał” według opowiadania Puszkina w reżyserii Jerzego Antczaka i „Homo Varsoviensis” według scenariusza Olgierda Budrewicza w reżyserii Romana Wionczka.

PAP

Tygodnik watykański o neohitleryzmie w NRF

Tygodnik watykański „Osservatore della Domenica” poświęcił obszerny artykuł omówieniu sytuacji politycznej w NRF. Przebiega w nim żywe zaniepokojenie „odrodzeniem pewnej formy jadowitego nacjonalizmu w Niemczech zachodnich”.

Tygodnik podaje szereg faktów świadczących o powrocie neohitleryzmu. Artykuł stwierdza, że „powtarzają się obecne błędy które poczyniły od 1919 r. do 1932 r. doprowadziły do wiadomych wydarzeń”.

PAP

Działalność kolegów orzekających przy WKZZ

Na mocy ustawy Rady Ministrów i CRZZ o bezpieczeństwie i higienie pracy powołano przed rokiem kolegię orzekającą przy wojewódzkich instancjach związkowych. Na naradzie, zorganizowanej w środę przez Główny Inspektorat Pracy CRZZ, dokonano oceny dotychczasowej działalności kolegów.

Stwierdzono, że kolegię stale usprawniają postępowanie karno-administracyjne w przypadkach łamania przepisów bhp i prawa pracy. Jednocześnie prowadzą wraz z inspekcją pracy coraz szerszą działalność profilaktyczną.

W dyskusji podkreślano, że szczególną uwagę należy zwrócić na przestrzeganie w zakładach przepisów o ochronie pracy kobiet i młodocianych.

Wskazywano też, że administracja gospodarcza zbyt opieszale reaguje na orzeczenia kolegów. (PAP)

Nowy rząd Kambodży

Jak donoszą z Phnom Penh, w środę Zgromadzenie Narodowe Kambodży zatwierdziło nowy rząd. Przewodniczącym Rady Ministrów został gen. Lo Nol, a jego pierwszym zastępcą i ministrem spraw zagranicznych — Ung Hong Sath. (PAP)

Telefony DONOSZA

* Do ruszającego, z przystanku przy Dworcu Zachodnim, tramwaju linii nr 10 usiłowała wskoczyć 20-letnia Bożena W. Wpadła pod ostatnią przyczepkę. Na szczęście deska ochronna odrzuciła ją na jezdnię. Z poważnymi obrażeniami głowy oraz wstrząsem mózgu odwieziono ją do szpitala.

* Przeprowadzając kontrolę inspektor c.o. w domu przy ul. Armii Czerwonej znalazł w kotłowni leżącego bezprzytomnego palacza. Odwieziono go do szpitala.

* Przy ul. Wiślanej rowerzysta Mieczysław K. uderzył głową w słup. Doznał rany tułocznej oraz wstrząsu mózgu.

* Przy ul. Jerzego „siódemka” wpadła na wóz konny, który nagle zatrzymał się na torze. W tych samych okolicznościach doszło do kraksy autobusu linii nr. 64 z samochodem osobowym, — na skrzyżowaniu ulic Grochowskiej i Marceleskiej. Pojazdy uległy uszkodzeniu, ofiar w ludziach nie było.

* Poparzenia I i II stopnia doznał 3-letni Tomasz W. wskutek obłania się wrzątkiem herbaty. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Bardzo dawno, może za czasów starożytnej Grecji, gdy Płowdiw nosiło nazwę Eumolipias, może jeszcze wcześniej, pewien srogi ojciec wypędził swego niegodziwego syna i zakazał mu wracać do ojczyzny. „Jeśli przyjdiesz — powiedział — zamienisz się w kamień”. Minęły lata, tato zmarł, więc mocno już podstarzały syn zlekceważywszy rodzicielską klątwę wybrał się z powrotem w rodzinne pieśszce. Atoli ledwie próg przekroczył ojowska przestroga spełniła się co do joty: syn niecnota zamienił się w kamienną, ogromną górę. Dwa podobne pagórki powstały z towarzyszącym mu, bogu ducha winnym wielbłądowi. Legenda jakich sporo.

Kiedy tu przyszli Rzymianie, na jednym z pagórków zbudowali fortecę, a miasteczko (które już wtedy miało za sobą parę tysięcy lat) nazwali Trimontium. Dziś trzy wzgórza dodają Płowdiwowi uroku i stanowią nie lada atrakcję. Wspinają się tu tysiączni turyści z całej Europy. Jedni w samochodach, inni zasapani, na piechotę. Jest tu co oglądać, nie wyłączając resztek rzymskich murów, zabytkowych kamieniczek i prastarej cerkwi.

Na przeciwnym od starego miasta wzgórzu, tym trzecim z kolei, stoi ogromna, granitowa postać radzieckiego żołnierza. ALOSZE — jak tu po prostu i z sympatią mówi się o czerwonoogwardziście — wyzwoliczeli — widać niemal z każdego punktu miasta. Do

WSPÓŁCZESNA BULGARIA

PLOWDIW — STARSZY BRAT POZNANIA

Korespondencja własna

ALOSZY ciągną turyści, miejscowi chodzą na spacer, zakochani wysiadają tu w ciepłe wieczory.

W ostatnich dniach września większe jednak powodzenie wśród spacerowiczów miała ulica Dymitrowa. Tłum gości ciągnął tu mostem z drugiej strony Maricy pod bramy Płowdiwskich Międzynarodowych Targów. Obłożone kasy, przepełnione autobusy, zapchane do ostatniego miejsca parkingi — dla poznaniaka nie nowego. Tu jednakże nadal panuje moda organizowania masowych najazdów turystycznych, od czego MTP już dawno odstąpił. No cóż. Poznaniak ma za sobą już 35 corocznych imprez (Płowdiw 22), a zatem i więcej organizatorskiego doświadczenia, co w przypadku targów jest autem niesłychanie ważnym.

Płowdiwskie targi są mniejsze, zarówno pod względem obszaru jak i samej ekspozycji. Mniej tu więc było wystawców, choć nie brakowało tu wielkich, jak Krupp, ASEA, Inocenti czy Pechiney. Płowdiw ma jednakże tendencję do rozrastania się i zwięk-

szania swojej handlowej roli nie tylko na Bałkanach.

Oglądając ekspozycję gospodarzy trzeba schylić czoła dla ich wysiłków w dorównaniu przemysłom już rozwiniętym. Coraz więcej tu artykułów przemysłu lekkiego, więcej dóbr inwestycyjnych. Wprawdzie dziwiłem się nieco, pocóż im podejmować własną produkcję maszyn do pisania skoro w ramach RWPG wytwarzają je już NRD, CSRS i ZSRR, ale trudno mi było odmówić uznania dla aparatury medycznej, szerokiego asortymentu silników elektrycznych, wózków i podnośników akumulatorowych czy wreszcie dla niektórych nowości w dziedzinie chemii.

Największą sensacją w bułgarskiej ekspozycji był dół samochodowy „BUL-GARRENAULT-8”, pierwszy, wprawdzie nie samodzielnny ale już własny, nowoczesny wóz, przeznaczony dla szerzej rzeszy konsumentów. Jak wiadomo Bułgaria podpisała umowę z Francją na montaż u siebie 10 tysięcy rocznic tego popularnego samochodu.

Nasza polska ekspozycja targowa należała do średnich pod względem wielkości, ale sądzię, że dzięki temu była realna w sensie oferty handlowej i możliwości bilansowych gospodarzy. Przeważały tam dobra inwestycyjne, a wśród nich okretowe silniki ze znakami HCP, urządzenia dla stacji obsługi samochodów z zakładów „Funo” w Antoninku, aparaty dla przemysłu spożywczego z Pleszewa oraz kombajn zbożowo-ryżowy i czyszczalnia z Rogoźna. Jak widać nasz wielkopolski przemysł prezentował się w Płowdiw całkiem okazale.

Cóż robić w wieczór, gdy zamkną się bramy Targów? Choćby za ostatnie lewa trzeba pójść na kolację do restauracji „Trymontium”. Polecam ją każdemu. To świetny przykład gastronomicznej architektury; szkoda, że niemożliwy do zrealizowania w naszym klimacie. Wyobraźcie więc sobie spore podwórce otoczone czworobokiem hotelu, na które schodzi się tarasami, gdzieś z

połtora piętra. Tarasy i dolna platforma zastawione stolikami. Wszystko tonie w zieleni i kwiatach. Orkiestra, niedrogi wózek pozwalają nawet zapomnieć o kelnerze, który nie zawsze przychodzi, gdy trzeba.

Ja akurat do obsługi pretenzji mieć nie mogę, bom z racji towarzystwa był „serwowany” znakomicie. Dzieliłem stół z naczelnym redaktorem tutejszej gazety i z jego czterema gośćmi — dziennikarzami z Turcji. Ci snąc zapomnieli już co na temat alkoholu przykazał Mahomet, bo biesiadowali nie gorzej niż to nam w Polsce się trafia.

Zaraz na wstępie (po trzecim toaście) powiedziałem im oczywiście, że w historii tomy się — my Polacy i Turcy — często spotykali (i potykali). Replika z ich strony była znacznie obszerniejsza i z wielką znajomością rzeczy. To Turcja nigdy nie uznała rozbioru Polski i udzielała polskim powstańcom, uchodźcom azylu, to u nas — powiadali — wasz Mickiewicz tworzył legiony. Padły jeszcze inne nazwiska Polaków, którzy swoje losy wiązali z wrogią caratowi Turcją; wiedzieli, kto to był Józef Bem, Czartoryski. Ba, wspomnieli nazwisko Borzęckiego, który jak już w Polsce się doszukiwałem, był Wielkopoliem.

Współczesnej Polski nikt z moich tureckich znajomych nie znał stąd i wyobrażenie ich o naszym kraju było nieco uproszczone, choć na pewno przyjazne. Zresztą my także mamy mało o Turcji do powiedzenia. Dzisiaj nasz polski szlak na południe kończy się na Bułgarii, gdzieś w Warnie czy Burgas, w Słonecznym Brzegu czy Złoty Piasek. Lubimy tam jeździć bo ciepło i pogodnie, a być może — dzięki najnowszej konwencji turystycznej między Bułgarią, Turcją i Grecją — będziemy mogli z Warny podskoczyć na dzień, dwa do Stambułu. Częściej także przyjdzie zaglądać do Płowdiw, bo tamtejsze Targi postanowiły organizować się co roku.

ZBIGNIEW MIKA

Co nowego w TV?

Cieszącego się wielką popularnością kapitana Klossa (Stanisław Mikulski) zobaczmy w nowej serii „Stawki większej niż życie”. TV rozpoczyna zapowiadaną emisję odcinków dzisiaj widowiskiem pt. „Czarny Wilk von Hubertus”, w reżyserii Andrzeja Konica, pióra autorów ukrywających się pod pseudonimem Andrzej Zych. Akcja toczy się po wojnie w 1945 r. Hans Kloss, już pod swoim prawdziwym imieniem — Staszek wraca w rodzinne strony, by odnaleźć rodzinę. Odnajduje tylko babcię (Stanisława Perzanowską). Ale nie jest mu dane zająć zasłużonego spokoju i wypoczynku, wir wydarzeń wciąga go znów w niebezpieczną przygodę. Natrafia na bandę hitlerowskich Wilkołaków, których zaczyna tropić. „Stawka” będzie nadawana co miesiąc.

W każdą sobotę po dzienniku wieczornym amatorzy dreszczyku

będą mogli oglądać serię fantastyczno-kryminalnego filmu produkcji francuskiej z udziałem Juliette Greco pt. „Belphégor” czyli upiór Luwru”. Akcją filmu, którego wątki narastają w każdym kolejnym odcinku, są perypetie młodego detektywa-amatora usiłującego rozwiąć niezwykle wydarzenie związane z ukazującym się w Luwrze upiorem oraz tajemnicze zabójstwo strażnika tego muzeum.

Młodzi widzowie natomiast zobaczą dalsze odcinki przygodowego francuskiego filmu pt. „Bella i Sebastian”, którego bohaterami są mały chłopiec i pies.

Redakcja programów rozrywkowych zdecydowała się na wznowienie cieszącego się swego czasu dużą popularnością cyklu „Poznaj my się”. Widzowsko reżyseruje Jerzy Gruza, a prowadzi — jak dawniej — Bogumił Kościelny i Jacek Fedorowicz. (API)

Po raz drugi już z kolei teatr gnieźnieński przywozi do Poznania komedie swego patrona. Gnieźnieński „Pan Geldhab” był przedstawieniem niezłym, niewiele gorszym od „Zemsty” — poprzedniego spektaklu fredrowskiego. Był on tylko może zbyt podobny do tamtego.

Gnieźno gra Fredrę bez niespodzianek i odświeżeń, prosto, tradycyjnie z pewnymi nawet schematami. Wypunktowuje starannie myśl przewodnią komedii, dowcip, humor, stawia aktorowi żądania dosadnej i wyrazistej interpretacji. Dla bar dziej obeznanego z teatrem widza jest to czasami nieco przesadne, ale za to zrozumięło powszechnie, przejrzyście od początku do końca przeprowadzone. „Pana Geldhaba” wyreżyserował w Gnieźnie Jan Ciecierski, aktor Teatru Narodowego. Przygotował go sprawnie, fachowo, ale bez większych, jak sądzię, wysiłków i kłopotów. Zarysował sytuację i postaci, ale nie pomógł aktorowi przełamać

TEATR

wszystkich złych naleciałości. Ma zatem w gnieźnieński „Pan Geldhab” bardzo różne role. Zgodnie z koncepcją reżyserską, dobrze i dosadnie zrobione, we wszystkie niezbędne detale wyposażone (Zbigniew Graczyk — tytułowy Geldhab), nieźle acz nieco przesadnie schematycznie przeprowadzone (Józef Onyszkiewicz — Książę Radosław, Edmund Deręgowski — Lisiewicz, przyjaciel księcia i doradca, Stanisław Poks — major, zawiadaniak), trochę nieporadne aktorsko (Zbigniew Bojarczuk — rotmistrz Ludomir) i całkiem nielubiane (Sonia Ciesielska — panna Flora). Nie miał ten spektakl równie wartościowej co tekst i reżyseria scenografii. Scenograf miał tuszować zbyt dosadny ton spektaklu, wszystko raz jeszcze przerysował. Nie zgrał stylowego wnętrza domu

Leszno Proporcje rozwoju

WIELKO POLSKA

W końcu września a więc w pełni sezonu przetwórstwa rolno-spożywczego, Wydział Zatrudnienia Prezydium PRN w Lesznie miał w swej ewidencji 205 poszukujących pracy kobiet. Ile jest kobiet niezarejestrowanych w Wydziale, lecz gotowych podjąć pracę — nikt nie wie dokładnie. Jedni szacują, że 300, drudzy, że około 500.

Dla Warszawy, Łodzi, Katowic czy Poznania 205 poszukujących pracy kobiet to żaden problem; przynajmniej w proporcji do ogółu mieszkańców tych miast, liczby zatrudnionych oraz możliwości dokonywania najróżniejszych przesunięć w zakładach i między zakładami. Dla Leszna jest to jednak spory problem. Z bilansu siły roboczej powiatu wynika, iż do roku 1970 trzeba będzie stworzyć nowe miejsca pracy dla 1200 kobiet. Nietrudno się więc domyśleć, że spośród wielu spraw przedstawionych na powiatowej konferencji PZPR w Lesznie, ta skupiła szczególnie uwagę delegatów.

Handel, usługi, oświata i inne dość typowo kobiece dziedziny zatrudnienia są w Lesznie wyraźnie ukształtowane i wielu nowych pracowników nie wchłona. Pozostaje przemysł. Jakże są jego możliwości? Leszczyński przemysł zatrudnia niecałych 6000 osób i daje roczną produkcję wartości miliona złotych. W ubiegłej 5-latce, dysponując 100 milionami złotych na inwestycje i prawie podwajając swą produkcję, przemysł tutejszy stworzył nowe miejsca pracy dla 648 osób. Przy dzisiejszej jego strukturze i kierunkach rozwoju, 1200 kobiet wchłonią nie zdoła.

O tym, że w Lesznie istnieje problem zapewnienia pracy kobietom bez kwalifikacji, aktyw powiatowy wiedział od dawna. Toteż 8 lat temu, przy układaniu ubiegłej 5-latki, zabiegano o zlokalizowanie w Lesznie większego „kobiecego” zakładu. Zabiegi te znalazły swój wyraz w uchwałach sejmowej z lutego 1961 roku, w której była mowa o tym, że w Lesznie należy wybudować przędzalnię. Jednak w toku realizacji tego planu nastąpiły zmiany. Przędza nie stała się najpotrzebniejszym dla kraju produktem; zrodziło się natomiast duże zapotrzebowanie na okucia budowlane, na kłódki, zamki, klamki, pompy itp. Zamiast na przędzalnię, strumień inwestycyjnych złotych popłynął na rozbudowę fabryk metalowych Leszna. Produkcja Fabryki Okuć wzrosła w ubiegłej 5-latce 6-krotnie! Na przedmiocie wyrosły nowe hale Fabryki Pomp, stanęła nowa odlewnia itd.

Życie popycha zatem leszczyńskie kobiety do śmielszego wkraczania w zawody, uważane dotychczas za typowo — męskie: ślusarz, tokarz, monter, instalator.

W referacie konferencyjnym stwierdzono, że „...całość realnych przewidywań rozwoju gospodarki powiatu poprzez inwestycje sprowadza się w latach 1966—70 do rozbudowy istniejących zakładów, ich modernizacji oraz przygotowań do poprawy wskaźnika zmianowości”.

Przesądzona jest już dalsza rozbudowa Leszczyńskiej Fabryki Okuć i zwiększenie jej załogi o 200 osób. Naturalnie kierownictwo tej fabryki będzie wolało mężczyzn. Lecz ponieważ w Lesznie męskiej siły roboczej już brakuje — przyjmie kobiety, jeśli coś będą umiały.

Fabryka Pomp zgłosiła zapotrzebowanie na 32 robotników. Skoro jednak zanosi się na skrócenie terminu zakończenia całości rozbudowy — przyjmie 150 osób. Od kobiet w znacznej mierze zależy ile ich do tej fabryki się dostanie.

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Rydzynie pod Lesznom mają zamiar wybudować dużą zamrażalnię owoców i zatrudnić około 200 osób, głównie niewiast. Dalszych 200 osób planuje przyjąć leszczyńska spółdzielczość pracy pod warunkiem wszakże, iż otrzyma niezbędne limity inwestycyjne.

A zatem wymienione zakłady, po spełnieniu ich postulatów, będą mogły zatrudnić 750 kobiet. To sporo. Co jednak zrobić z pozostałymi? Władze powiatowe wystąpiły z dwoma wnioskami; oba znalazły uznanie i poparcie konferencji.

Pierwszy dotyczy rozbudowy Leszczyńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Po zainwestowaniu 3,5 miliona zł, będą one podobno mogły zatrudnić jeszcze 300 kobiet.

Leszczyńscy proszą nadto o zlokalizowanie u nich jakiegokolwiek większego zakładu produkcyjnego dla trwałego rozładowania nadwyżek siły roboczej. Na konferencji poinformowano, że odbyły się już pierwsze konsultacje w tej sprawie z potencjalnymi inwestorami: „Mostostalem” i „Cegielskim”. Sądząc po nazwach przedsiębiorstw, władze powiatowe zrezygnowały z potrzeby dopasowania tej przyszłej fabryki do rodzaju wolnej siły roboczej. Tylko czy ci potencjalni inwestorzy zgodzą się na zlokalizowanie swych filii tam, gdzie brakuje mężczyzn?

Leszno potrzebuje jest zakład, wyraźnie obliczony na danie zatrudnienia niewiastom. Uruchomiony pod koniec 5-latki, mógłby także rozładować problem zatrudnienia dziewcząt, siedzących dziś w szkolnych ławach, gotowych podjąć pracę w latach 1971—72. Bo na te właśnie lata Leszno nie ma żadnych zamierzeń. Jak z różnych informacji wiadomo, w planie inwestycji centralnych są jeszcze fabryki zatwierdzone lecz dotychczas nie zlokalizowane. Trwają dyskusje na ten temat, bo wiele miast pragnęłoby je widzieć u siebie. Wygra to miasto, które zaoferuje najkorzystniejsze warunki lokalizacyjne, budowlane, transportowe i produkcyjne.

PIOTR CHOJNACKI

Jeszcze raz Fredro

Wszystkich złych naleciałości. Ma zatem w gnieźnieński „Pan Geldhab” bardzo różne role. Zgodnie z koncepcją reżyserską, dobrze i dosadnie zrobione, we wszystkie niezbędne detale wyposażone (Zbigniew Graczyk — tytułowy Geldhab), nieźle acz nieco przesadnie schematycznie przeprowadzone (Józef Onyszkiewicz — Książę Radosław, Edmund Deręgowski — Lisiewicz, przyjaciel księcia i doradca, Stanisław Poks — major, zawiadaniak), trochę nieporadne aktorsko (Zbigniew Bojarczuk — rotmistrz Ludomir) i całkiem nielubiane (Sonia Ciesielska — panna Flora). Nie miał ten spektakl równie wartościowej co tekst i reżyseria scenografii. Scenograf miał tuszować zbyt dosadny ton spektaklu, wszystko raz jeszcze przerysował. Nie zgrał stylowego wnętrza domu

Teatr im. Fredry w Gnieźnie — „Pan Geldhab”, komedia A. Fredry na gościnnych występach w Poznaniu w sali Teatru Polskiego. Reżyseria Jana Ciecierskiego, scenografia Edwarda Grocholskiego, opracowanie muzyczne Ryszarda Gardo.

Nie za bardzo rozpieszczę-
ją nas dostawcy i nie za-
często można chwalić
towar, który nam proponują.
Z tym większą satysfakcją
wypada więc stwierdzić, że
wybór męskich płaszczy jest
coraz ciekawszy. Niewątpliwie
wiąże się to z udanym ekspe-
rymentem, który obecnie znaj-
duje zastosowanie również w
innych branżach przemysłu
konfekcyjnego.

Klub jedenastu działa

SPÓD IGŁY DO KLIENTA

Parę lat temu, z myślą o
podciągnięciu mniejszych za-
kładów, powstało Zrzeszenie
Producentów Okryć Męskich.
Wiodącą rolę objęła najwięk-
sza i najbardziej doświadczona
fabryka, Zakłady im.
Próchnika w Łodzi. Przyna-
leżność do Zrzeszenia oparta
została na pełnej dobrowolno-
ści. Organizacja okazała się
atrakcyjna i dziś Zrzeszenie
skupia już 11 udziałowców z
państwowego przemysłu klu-
czowego, spółdzielczości i prze-
mysłu terenowego, a patronat
ten rozciągnięty został na o-
krycia chłopskie.

A oto niektóre korzyści, ja-
kie gwarantuje Zrzeszenie:

• Wiodący zakład w imieniu
wszystkich udziałowców zamawia
tkaniny i dodatki wprost u pro-
ducentów. Mniejsze zakłady uni-
kają więc wielu rań zaopatrzenio-
wych i zakupów via hurt i pół-
hurt.

• Nie każdy zakład może sobie
pozwolić na własną wzorcownię.
Za to w zrzeszeniu wszyscy part-
nerzy mogą korzystać z modeli
opracowanych przez ekipę plasty-
ków z ZPO im. Próchnika.

• Wszyscy mogą również liczyć
na pomoc fachowców z wiodącego
zakładu w zakresie technologii
produkcji, racjonalnej organizacji
pracy itd.

• W ramach zrzeszenia nastę-
puje też specjalizacja, która —
jak wiadomo — zawsze na dobre
wychodzi, a już szczególnie ma-
łym zakładom.

W rezultacie takich posu-
nięć organizacyjnych zyskał
więc klient, bo podniosła się
jakość produkcji i poprawiło
się zaopatrzenie. Co do wy-
twórców zaś — małe spółdziel-
nie, które dawniej miały sporo
kłopotów ze zbytem swego
towaru, teraz w pełni są obio-
żone zamówieniami.

Już obecnie na 10 płaszczy
męskich znajdujących się na
rynku — 8 pochodzi z produk-
cji Zrzeszenia, a wkrótce ud-
ział ten prawdopodobnie
jeszcze wzrośnie. Jak bowiem
obliczono, nawet bez dodatko-
wych inwestycji i bez rozsze-
rzenia zatrudnienia, a tylko
dzięki dalszym usprawnieniom
organizacyjnym i specjalizacji
można zwiększyć wytwórczość
o około 20 proc.

Obecnie chodzi o to, aby
wraz ze wzrostem następowa-
ło urozmaicenie produkcji.
Plany są bardzo ambitne. Mo-
wa w nich o wylansowaniu
specjalnych rodzajów płasz-
czy, np. spacerowych, sporto-
wych, wieczorowych. Biorąc
pod uwagę nasz dojrzewający

i usamodzielniający się finan-
sowo „wyż demograficzny”,
taka oferta ma szanse powo-
dzenia. Jak nią jednak stero-
wać i jak w ogóle zadowolić
nabywców?

Producenci wespół z han-
dlowcami zamierzają rozwinąć
badania rynkowe. M. in. przed
paru tygodniami skierowano
ankietę do sprzedawców w
sklepach detalicznych, żeby u
nich zasięgnąć języka, co
„chwytą”, a co się nie podoba.
W najbliższym czasie do nō-
wych modeli płaszczy będą
również dołączane ankiety z
prośbą do klientów, aby ze-
chcieli zgłaszać swoje uwagi.

Wytwórcy ze Zrzeszenia sa-
mi jednak okazali się domyśl-
ni i jeszcze przed sondażem
opinii próbują rozwiązać pew-
ne bolączki. Np., aby dopomóc
detalistom w urozmaiceniu kō-
lekcji i uniknąć mundurkowa-
nia klientów, planują nowy
sposób zaopatrywania sklepów
i transportu odzieży. M. in.
jest projekt dostaw płaszczy w
specjalnych kontenerach. W
takim pojemniku można prze-
kazywać choćby koleją partię
towaru zawierającą nie więcej
niż np. 40 sztuk płaszczy i to
niemal wprost z fabryki do

sklepu. Dodatkowe korzyści:
płaszcz trafiłby do klienta
prosto spod igły, niewymię-
toszony, nie wymagający że-
lazka.

Stawka na Zrzeszenie oka-
zuje się więc trafna. Stąd za-
chęta dla dalszych kombinacji
organizacyjnych. Aby zapew-
nić łatwiejsze kontakty wy-
znaczono do obsługi zrzeszo-
nej jedenastki specjalne przed-
siębiorstwo włókiennicze. Po-
dobnie ma się ułożyć rzecz z
przemysłem galanterijnym.
Powstanie więc jakby koncern
obejmujący producentów od
guzika do gotowego płaszcza.

W przyszłym roku ma po-
wstać jeszcze inna organiza-
cja gospodarcza grupująca spe-
cjalistów od płaszczy z prze-
mysłu, handlu wewnętrznego
i handlu zagranicznego. Czy
taka siatka pionowych i po-
ziomych powiązań zda egz-
amin, czy przyczyni się do dal-
szej poprawy zaopatrzenia
rynku wewnętrznego i do na-
dania bardziej ofensywnego
charakteru eksportowi — prze-
konamy się w niedalekiej
przyszłości.

F. BOR

Paragraf i życie

W związku z rosnącą samodzielnością
przedsiębiorstw sporo się ostatnio
mówi i pisze o prawnych konse-
kwencjach decyzji gospodarczych. Bo na-
wet najdokładniej przemyślana decyzja
opiera się zawsze na przewidywaniu
przyszłego rozwoju wypadków i nie mo-
że być wolna od elementu ryzyka.

A jednym z przyczynków do tych ro-
zważań jest sprawa Kazimierza R. dyrek-
tora zakładów elektrotechnicznych, któ-
ry nie mając dostatecznych podstaw pra-
wych polecił wypłacenie premii pracowni-
kom tych zakładów w wysokości 282 000
zł. I został pozwany o zwrot tej niesłusz-
nie wypłaconej kwoty.

Nie będziemy tu opisywać całości skom-
plikowanej sytuacji, w której Kazimierz
R. zdecydował się na podjęcie tej „ryzy-
kownej” decyzji. Konieczne wydaje się
tylko uwypuklenie, że w zakładach, któ-
rymi kierował, nie było formalnie za-
twierdzonego przez Zjednoczenie syste-
mu premiowego. Ale mimo to premie by-
ły co miesiąc wypłacane na podstawie
systemu, który nazwać by można trady-
cyjnym (i stanowiły znaczną część zarob-
ku pracowników). Dlatego więc pewne-
go dnia „wybuchła” sprawa premii? Z
inicjatywy Kazimierza R. (ale nie bez
wiedzy Zjednoczenia) rozpoczęto w zakła-
dach produkcję eksportową, przerastającą
— jak się okazało — możliwości tech-
niczne fabryki. Konsekwencje były fatal-
ne — zakłady przez kilka miesięcy zawa-
lały plan. I właśnie wówczas Kazimierz
R. zdecydował się, pod presją załogi i re-

prezentujących ją organizacji społecz-
nych, wypłacić premie za okres niewyko-
nania planu. Właśnie owe 282 000 zł.

Sąd I instancji stanął na stanowisku,
że Kazimierz R. dokonał bezprawnej wy-
płaty premii. Decyzja była jednak gospo-
darczo uzasadniona ponieważ w przeci-
wnym wypadku fabryce groziło odejście
wysoko wykwalifikowanych pracowników,
a w konsekwencji unieruchomienie
zakładów. Z drugiej strony podjęcie pro-
dukcji eksportowej bez odpowiedniej
analizy techniczno-ekonomicznej było de-

Dyrektorskie ryzyko

cyzją niesłuszną. W tych warunkach sąd
uznał, że nienależyte wykonywanie obo-
wiązków dyrektorskich przez Kazimie-
rza R. powinno pociągnąć za sobą 10-pro-
centowe pokrycie szkody poniesionej
przez zakłady. I zasądził od niego 28.200
zł. odszkodowania.

Kazimierz R. wniósł skargę rewizyjną
do Sądu Najwyższego. A tu ustalono pod-
stawową zasadę, z której wynika, że gdy
chodzi o odpowiedzialność cywilną dy-
rektora, to przedsiębiorstwo musi wyka-
zać nie tylko sam fakt poniesienia szko-
dy, ale i to że szkoda ta wynikała na sku-
tek nie wykonania lub nienależytego wy-
konania przez dyrektora jego obowią-
zków. Z drugiej strony dyrektor może bro-
nić się dowodem, że zarzucone mu nie-

wykonanie lub nienależyte wykonanie o-
bowiązków było następstwem okoliczno-
ści, za które on nie ponosi odpowiedzial-
ności.

W wypadku, gdy — głosi dalej orzecz-
nie SN — dyrektor przedsiębiorstwa sto-
jąc w obliczu szkody nieuchronnie zagra-
żającej interesowi gospodarczemu, wy-
biera mniejsze zło i godzi się na dokon-
anie pracownikom wypłaty, wprowadzając
sprzeczną z obowiązującymi przepisami,
ale której wartość jest nieproporcjo-
nalnie mniejsza od straty, która spowodo-
wałaby unieruchomienie zakładów, — ob-
ciążenie go obowiązkiem choćby części-
wego zwrotu wypłaconej kwoty mogło-
by być niesłuszną.

Ale całkowite zwolnienie dyrektora z
dokonania sprzecznego z przepisami wy-
płaty byłoby niesłuszną w wypadku gdy
by tylko dyrektor poniósł winę za pow-
stanie sytuacji przymusowej, mającej u-
sprawiedliwiać tę wypłatę.

Wychodząc z tych założeń Sąd Najwyż-
szy przekazał sprawę Kazimierza R. do
ponownego rozpatrzenia w sądzie woje-
wódzkim. Celem tej rozprawy będzie roz-
ważenie, czy decyzja rozpoczęcia produk-
cji eksportowej była przez Kazimierza
R. podjęta lekkomyślnie, co uzasadnia-
łoby potraktowanie jej jako naruszenie
cięższych na nim obowiązków dyrektor-
skich. Tylko w tym bowiem wypadku uz-
nać by można za słuszne zasądzenie od
niego częściowego odszkodowania.

JAN WOLSKI

I PR 478/65
z 14 lutego 1966
OSN-IC 9/66

Sumienie amerykańskich kardynałów

Z pewnością ta wiadomość wy-
wołała w kołach watykań-
skich przykre zakłopotanie.
W tym samym prawie czasie, kie-
dy papież wydał dramatyczne ape-
le o pokój w Azji, kiedy na jego we-
zwanie 4 października katolicy ca-
łego świata wznosili modły o oca-
lenie pokoju, kiedy Głowa Kościoła
podjął dyplomatyczne wysiłki w ce-
lu zbadania możliwości rokowań —
trzej czołowi kardynałowie Stanów
Zjednoczonych bez ogródek poparli
agresję ich kraju w Wietnamie.
Cushing, Shenan i Spellman oświad-
czyli wyraźnie, że popierają dzia-
łania amerykańskich wojsk w Wiet-
namie.

Uczynili to bez jakiegokolwiek za-
żenowania, jasno, niedwuznacznie.
Arcybiskup Bostonu kardynał Cu-
shing, niegdyś bliski przyjaciel pre-

zydenta Kennedy'ego, na Soborze
rzecznik tolerancji wyznaniowej
stwierdził w oświadczeniu:
„Wojna w Wietnamie stanowi jedyny
sposób do wprowadzenia pokoju do o-
becnego świata. Choć pokój jest ideałem
chrześcijańskim, wojna w Wietnamie jest
tym, co musimy uczynić aby pokój stał
się w przyszłości rzeczywistością...
Użyjcie siły nie zawsze jest złem. Może
to być ukryty przejaw miłości... Amery-
kańscy bohaterzy Azji południowo-
wschodniej pracują ciężko dla pokoju.”

Co odróżnia te słowa od wypowied-
zi amerykańskich generałów i pre-
zydenta Johnsona? Tu nie ma róż-
nicy — ani w tonie, ani w treści.
Ta sama tępa i bezwzględna logika
agresorów. Zwykle, kiedy dokonują
agresji, napaści, czynią to w imię
pokoju, niszczą ludzki dobytek, za-
bijają ludzi, burzą szkoły i szpitale
— w obronie pokoju. Na odległy od
USA o tysiące kilometrów niewielki
Wietnam amerykańskie samoloty
rzucają dzień w dzień setki ton
bomb również w imię pokoju. Tak.
taki sposób myślenia właściwy jest
amerykańskim generałom, specjali-
stom i fachowcom prowadzenia agre-
sywnej wojny, zabijania i podbojów.
Ale jak może go przyjąć dostojnik
Kościoła katolickiego, nieustannie
głoszącego hasła pokoju i miłości,
Kościoła epoki posoborowej, pote-

piącego wojnę? Kardynał Cushing
nie ma żadnych wątpliwości i skru-
pułów. Piloci samolotów rzucających
bomby na miasta i wsie wietnam-
skie, lotnicy ostrzeliwujący z rakiet
i karabinów maszynowych ludzi
kie osiedla — to „bohaterzy...” któ-
rzy ciężko pracują dla pokoju.”

Wątpliwości co do słuszności agre-
sywnej wojny nie ma także kardynał
Shenan, arcybiskup Baltimore.
„Nasza obecność w Wietnamie i przy-
czynny, które kazaly nam zaangażować
się w tamtejsze sprawy — powiedział —
są słuszne. Aprobowałem je. W obecnych
warunkach wycofanie się stanowiłoby
katastrofę.”

Te słowa dla papieża muszą być
kłopotliwe. Niespełna dwa lata temu
Paweł VI obdarzył Shenana kapelu-
szem kardynalskim. Przypomnijmy,
że już na Soborze w czasie dyskusji
o wojnie i pokoju Shenan popisywał
się strategicznymi wywodami na te-
mat dopuszczalności użycia taktycz-
nych bomb atomowych.

Wojnę w Wietnamie poparł także
kardynał Spellman, tradycyjny po-
plecznik poczyną Pentagonu. Spell-
man zresztą rok temu sam pofaty-
gował się do Wietnamu i udzielił pa-
sterskiego błogosławieństwa wojs-
kom interwencyjnym.

Teraz pytanie: jak amerykańscy

dostojnicy kościoła przyjęli ency-
klikę pokojową papieża, jej pło-
miennie wołanie o rokowania, o za-
kończenie wojny. Wygląda tak, jakby
głos papieża, linia którą wyznacza
Kościołowi całkowicie nie obchodzi-
ły amerykańskich kardynałów. „W
imie Boga wołamy — pisał papież w
ostatniej encyklice — zatrzymajcie
się”. Mimo ogólnikowości tego ape-
lu nie pozostawia on przecież ame-
rykańskim kardynałom możliwości
zignorowania go, nawet jeśli USA
nie zostały w nim wymienione i po-
tepienie.

Wystąpienia amerykańskich kar-
dynałów rzucają cień na postawę
całego Kościoła rzymsko-katolickie-
go, dyskredytują i kompromitują po-
kojowe zawołania papieża. Ale jed-
nocześnie są wyzwaniem dla wszyst-
kich katolików — do zdecydowane-
go, jednolitego potępienia agresji, do
zjednoczenia swych sił z tymi, któ-
rzy niestrudzenie i konsekwentnie
stoją w obronie pokoju.

Opinia publiczna nie tylko Włoch
oczekuje odpowiedzi kół katolickich
na list otwarty komunistów włos-
kich.

„W odległym od nas rejonie globu
ziemskiego — głosi list — w dżunglach
Wietnamu, istnieje zarzewie, które
może rozszerzyć się i objąć pożarem ca-

ły świat. W tej trudnej chwili zwraca-
my się do Was, przede wszystkim dia-
tego, że wskazania papieża Jana XXIII
przygotowały Wasze umysły do dialogu
z ateistami w imię obrony godności ludz-
kiej i pokoju.”

Komuniści wzywają katolików,
aby:

„jasno oświadczyli, że nie należy go-
dzić się z barbarzyństwem agresorów a-
merykańskich, którzy powtarzają zbrod-
nicze metody faszystów, prowadząc
przestępczą i niszczycielską wojnę po-
wietrzną. Wzywamy Was, przyjaciele ka-
tolicy, do podjęcia wspólnego zobowią-
zania, że działając będziecie na rzecz utwo-
rzenia nowego systemu międzynarodowe-
go, przy którym niemożliwy będzie
rabunek i eksploatacja narodów kolo-
nialnych, samowola i niebezpieczeństwa,
które dziś zagrażają ludzkości.”

Głos włoskich komunistów dykto-
wał poczucie odpowiedzialności za
ocalenie pokoju, moralne odczucie
niesprawiedliwości. Kiedy niewiele
pomagały szlachetne, pokojowe ape-
le papieża, kiedy w świecie katolic-
kim znajdują się osoby tak jasnie
popierające agresję, odpowiedź ka-
tolików włoskich i nie tylko włos-
kich na komunistyczne wołanie o
wspólną akcję powinna być jasna i
zdecydowana.

WŁODZIMIERZ WANAT

czytelnicy pisa-
REDAKCJA ODPOWIADA

PRAWO DO SPADKU

Barbara S. — Rodzice posiadają
domek i trochę ziemi. Czy nale-
ży to spuścić — w razie śmierci
rodziców — podzielić między dzie-
ci, czy też mają oni prawo dać ją
jednemu z dzieci?

Red. — Na wypadek śmierci
spadkodawca może dysponować
swobodnie swoim majątkiem. Mo-
że go zapisać jednemu z dzieci z
pominięciem pozostałych. Jeżeli
jednak nie miał uzasadnionych
przyczyn do pominięcia niektō-
rych dzieci — te ostatnie mają pra-
wo do tzw. zachowku czyli rów-
nowartości 1/2 spadku, który by o-
trzymali, gdyby spadkodawca w
testamencie ich nie pominął. (2106)

KOLA MIŁOŚNIKÓW SZTUKI

Małgorzata z II LO — Proszę o
bliższe informacje o Klubie Mi-
łośników Sztuki: gdzie się znajdu-
je i jakie ma zadanie?

Red. — Celem Szkolnego Kola
Miłośników Sztuki (tak brzmi peł-
na nazwa) jest zbliżenie młodzieży
do plastyki współczesnej. Do kōł
może należeć młodzież ze wszy-
stkich szkół średnich oraz star-
szych klas szkół podstawowych.
Kolo powinno liczyć co najmniej
10 członków. Działalność obejmu-
je zwiedzanie wystaw, odczyty i
dyskusje urządzane przez artyst-
ów plastyków, redagowanie „Ka-
zika „Plastyk” (wydarzenia
aktualne, ekspozycje, reprodukc-
je, wywinki prasowe), nawią-
zywanie kontaktów z artystami,
wywiady, urządzanie wystaw w
szkole i w innych. Bliższych
danych udzieli Biuro Wystaw Ar-
tystycznych w Poznaniu, Stary
Rynek 3. (2109)

PLANTACJA CHRZANU

J. Z. z pow. rawickiego —
Chciałbym założyć plantację
chrzanu. Proszę o wskazówki do-
tyczące uprawy tej rośliny. Czy
można chrzan kontraktować?

RED. — Chrzan lubi gleby lże-
sze, zasobne w próchnicę, dużo
wilgoci i teren cieniasty. Roślinę
tę należy intensywnie nawozić.
Rozmnaża się przez sadzonkowa-
nie — z bocznych korzeni. Sadzić
go można jesienią lub wczesną
wiosną. Najlepsze plony daje po
dwóch latach. Przy zbiorze
chrzanu należy pamiętać, aby w
ziemi nie pozostawiały cienkie
korzonki, gdyż zachwaszczają one
pole. W sprawie kontraktacji na-
leży porozumieć się ze spółdziel-
nią ogrodniczą, w Pana przy-
padku w Rawiczu, ul. Kamiń-
skiego. 1. (1964)

DOMOWA APTECZKA

Maria K. — Co powinno się
mieć w tzw. domowej apteczce?

RED. — W apteczce domowej
powinny być: opatrunki jałowe
do nałożenia na miejsce skaleczo-
ne i kilka paczek gazy, bandaże,
przylepce — (leukoplast), wata
hygroskopijna do przemywania
ran, lignina, kawałek folii do
kompresów, kieliszek do płuka-
nia oka, termometr, gruszka do
lewatywy oraz pinceta. Z le-
karstw należy zakupić buteleczkę
gencjany, spirytusu i benzyny,
środki na dezynfekcję ran. Dalej
walerianę, krople miętowe, Ino-
zemcowa, tabletki polipiryny, od
ból głowy, piramidon, veramon
oraz środki do płukania gardła.
(2001)

PRZYJAZDY DO UCZELNI

Tadeusz G. — Czy student po-
znański uczełni, zamieszkały
stałe w Poznaniu ma prawo w
ciągu roku akademickiego nabyć
(za zgodą uczelni) bilet miesięcz-
ny kolejowy na dojazd do miej-
sowości położonej poza miastem

w celu wykonania pracy magi-
sterskiej.

RED. — Bilety miesięczne szkol-
ne PKP wydaje na okres jedno-
go roku na stałe przejazdy II
klasy na odległość do 100 km i to:
1) od stacji miejsca zamieszkania
do stacji siedziby zakładu nauko-
wego; 2) od stacji miejsca za-
mieszkania do miejscowości po-
łożonej poza siedzibą zakładu nau-
kowego, w której odbywają się
zajęcia praktyczne; 3) od stacji
siedziby zakładu naukowego, do
miejscowości położonej poza za-
kładem naukowym, w którym
odbywają się stałe zajęcia prak-
tyczne; 4) od miejsca pracy ucznia
do siedziby zakładu naukowego.
Przejazdy na zajęcia praktyczne
muszą być przez uczelnia odno-
towane w legitymacji studenckiej.
(1938)

KUPNO DOMKU I ZAMELDOWANIE

N. N. Nekla. — Z uwagi na po-
deszły wiek (70 lat) chcemy sprze-
dać 3 ha gospodarstwa, a w za-
mian kupić domek jednorodzin-
ny. Czy w Poznaniu zostaniemy
zameldowani?

RED. — Urząd Spraw Wewnętrz-
nych Prezydium RN Poznania
wyjaśnił nam, że osoby nabywa-
jące domki jednorodzinne lub
ich części — na podstawie notarial-
nego aktu kupna — (jeżeli te
obiekty kwalifikują się z mocy
ustawy do wyłączenia spod pu-
blicznej gospodarki lokalami)
mogą uzyskać zezwolenie na za-
meldowanie w Poznaniu (Dz. U.
47/62 poz. 228). Formalności zwi-
ązane z uzyskaniem zezwolenia
na zameldowanie załatwiają wy-
działy spraw wewnętrznych pre-
zydiów właściwych dzielnicowych
rad narodowych Poznania. (2049)

ODSZKODOWANIE ZA ZNISZCZENIE

A. B., Luboń. — Czy mam pra-
wo do odszkodowania za napra-
wę i pomalowanie sufitu, mebli
i poscieli, zalanych wodą skut-
kiem niedbalstwa sąsiada miesz-
kającego nade mną. Do kogo się
zwrócić, skoro winowajca nie
odpowiada na moje listy inter-
wencyjne?

RED. — Sąsiad, obowiązany jest
zapłacić odszkodowanie, w tym
wypadku za zalanie wodą miesz-
kania i zniszczenie rzeczy. Rosz-
czeń powyższych — może — do-
chodzić Pan na drodze postępowania
sądowego. Roszczenia takie prze-
dawniają się z upływem 3 lat.
(2138)

NAUKA TYLKO OD WRZEŚNIA

Eugenia z K. — Mam ukończoną
szkołę podstawową. Chciałabym
się uczyć dalej bez czekania do
następnego roku szkolnego. Sły-
szałam, że istnieją szkoły, które
przyjmują od stycznia, czy lute-
go?

RED. — Takich szkół nie ma.
Można starać się jedynie o przy-
jęcie do szkół od września 1967 r.
(1203)

POMOC DLA RODZINY ZA GRANICĄ

Stroskany W. S. — Mam chorą
siostrę za granicą. Czy mogę po-
słać jej pieniądze? Czy rodzina
mieszkająca poza granicami pań-
stwa, ma prawo dziedziczenia
po mnie majątku?

RED. — Na przekazanie jakieg-
kolwiek sum pieniężnych za gran-
icę, należy uzyskać zezwolenie
komisji dewizowej, działającej
przy Narodowym Banku Polskim.
Spadkobiercy zamieszkali za gran-
icą mogą dziedziczyć spadek w
kraju. (1007)

Dyrekcja Terenowych Zakładów Gastronomicznych w ŚLUPSKU, ul. Wojska Polskiego 1
Z A A N G A Ż U J E:

- kierowników — zakładu w Białogardzie i Kawiarni „Kolorowa” w Szczecinku,
- zastępców kierowników barów „Sam” w Ślupsku, Wąchocku i w Kołobrzegu,
- kierownika wytwórni wód gazowych do Dyrekcji.

Wymagane wykształcenie średnie oraz 4 lata pracy w zakładach gastronomicznych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. K7480

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. K. Wielkiego 1 — zatrudni natychmiast przy rozwozie towarów niżej wymienionych pracowników:

- KIEROWCÓW SAMOCHODÓW z I, II i III kat. prawa jazdy,
- PRACOWNIKÓW za- i wyładunkowych.

Kierowcy, którzy podejmą na stałe dodatkowe czynności w charakterze konwojentów lub ładowców (tak zwani kierowcy handlowi), otrzymają zgodę z układem zbiorowym pracowników handlu dodatkową, stałą wynagrodzenie miesięczne:

1. za wykonywanie czynności:
- pomocy ładowacza na samochodach do 1 tony od 200—250 zł.
2. Za jednoczesne wykonywanie wszystkich czynności spedycyjnych na samochodach dostawczych do 1 tony ładowności od 400—600 zł.
3. Za wykonywanie czynności ładowacza na samochodach powyżej 1 tony ładowności od 400—600 zł.
4. Za wykonywanie czynności przodownika spedycyjnego na samochodach powyżej jednej tony ładowności od 500—750 zł.

Przyjmujemy również kierowców z I i II kat., zamieszkałych, bez względu na odległość, którym zapewniamy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia przyjmujemy i informację udziela Dział Kadr — Poznań, ul. K. Wielkiego 1. K6388

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — przyjmują zaraz do pracy na trzy zmiany

MEZCZYZN powyżej lat 18 w następujących zawodach:

- TOKARZY, FREZERÓW, WYTACZARZY i SZLIFIERZY wyuczonych, przyuczonych i na przyuczenie,
- STOLARZY MEBLOWYCH i BUDOWLANYCH — wyuczonych,
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH z uprawnieniem,
- ŚLUSARZY wysoko kwalifikowanych,
- PALACZY do obsługi centrali ogrzewania,
- STRAŻNIKÓW do Straży Przemysłowej,
- ROBOTNIKÓW do produkcji i transportu.

Osobiste zgłoszenia kandydatów miejscowych i na dojazd do 50 km — przyjmuje Dział Kadr HCP w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101.

Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciepłego. K7099

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych przyjmuje do wydziałów pomocniczych wykwalifikowanych pracowników w zawodach:

1. ŚLUSARZ remontowy i maszynowy,
2. TOKARZ,
3. SZLIFIERZ,
4. ELEKTROMONTER.

Dla pracowników o niepełnych kwalifikacjach — Zakład organizuje kursy kwalifikacyjne na mistrzów, robotników wykwalifikowanych oraz eksternistyczne z zakresu szkoły zasadniczej. K7459

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW oraz **MISTRZÓW** budownictwa wodnego i lądowego z uprawnieniami, **TECHNIKÓW NORMOWANIA, TECHNIKA d/s** remontu sprzętu budowlanego, **KIEROWNIKÓW WYDZIAŁU** eksploatacji transportu, **EKONOMISTÓW** d/s planowania i analiz, **EKONOMISTÓW** z wyższym i średnim wykształceniem oraz praktyką w dziale zaopatrzenia — przyjmie natychmiast Hydrobudowa 7 w Poznaniu, Stary Rynek 7.

Oferty wraz z życiorysem, odpisem świadectw szkolnych, zaświadczeń pracy i opinii z ostatnich pięciu lat, należy składać w Dziale Kadr — pokój 202. Warunki płacy wg UZP w Budownictwie. K6909

Dnia 17 października 1966 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, w wieku lat 96, śp.

Józef Rafiński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrzebił
SYN, CÓRKA, SYNOWA i WNUKI
Lubomir 1 k. Poznań, ul. Jagiello 3. 34787g

Dnia 17 października 1966 r. zmarł nagle, nasmaczony Olejami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 61, śp.

mgr inż. Edward Suchorski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciekim smutku pogrzebił
ŻONA i RODZINA
Poznań, Kościelna 50 m. 13. 34783g

W dniu 18 października 1966 r. zmarł nagle mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, pełen dobroci i łagodności, troskliwy ojciec, teść, dziadek, zwiast, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 61, śp.

Franciszek

Ksawery Kaczmarski

mistrz szewski, były leniec stalagu II.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 9.35 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym żalu
ŻONA z SYNEM i RODZINA
Poznań, Biedrzyckiego 15.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 34743g

Dnia 17 października 1966 roku zmarł nagle, w wieku lat 67, długoletni, zasłużony działacz i członek władz wojewódzkich Polskiego Związku Filatelistów,

kol. Maksymilian Skrzypczak

odznaczony Złotą Odznaką Honorową PZF.

W Zmarłym tracimy wybitnego filatelistę, ofiarnego aktywistę i oddanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 października 1966 roku, o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

POLSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW

Zarząd Koła Poznań — Miasto

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Poznaniu 34724g

Motorowerem „KOMAR”

- DO PRACY
- NA RYBY
- PO GRZYBY

Motorowery marki „Komar”, niedrogim, przyjemnym środkiem lokomocji na dogodnych warunkach sprzedaży ratalnej.

Cena pojazdu 4.500,— zł. Przy sprzedaży ratalnej — pierwsza wpłata 450,— zł plus koszty manipulacyjne ORS, pozostała należność — w 18 ratach miesięcznych po 228,— zł.

Do nabycia w sklepach „Motozbytu”:

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 36, Kalisz, ul. Górnośląska 23, Leszno, Rynek 17, Trzcianka, ul. Sikorskiego 81, Gorzów, ul. Sikorskiego 125, Ostrów Wlkp., Rynek 11, Września, plac 1 Maja 10. K7177

Praca

Dochodząca pomoc domowa przyjmie. Referencje konieczne. Zgłoszenia po godz. 19 — Poznań, Głogowska 40 m. 4. 32845g

De szycia biustonoszy potrzebna pani. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 34725g.

Nauka

Tańców uczyć — Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 33413g

Udziałem lekcji angielskiego (również korepetycje). Górczyn, Zgoda 16 m. 7. 32829g

Sprzedaż

Wytwórnia wózków dziecięcych — Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, dawniej Wrocławskie 25. 34255g

Sprzedam telewizor „Belweder” 14-cal., niemiejską kuchenkę elektryczną z piekarnikiem „Protos”. Wilda — ul. Dąbrowski 16 m. 7. 33008g

Wózki dziecięce najnowsze modele, poleca Szepeńska, Czerwonej Armii nr 70. 32503g

Siatki parkanowe — pod tynkowe oraz przewoźne elektryczne — polecam. Dzierżyńskiego 208, sklep. 33392g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość — poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 18a. 33877g

Sprzedam ciągnik „Zetor 25”, niski z podnośnikiem. Józef Bładała, Pancerowie, poczta i pow. Pleszew. 15311p

Sprzedam czarne pianino „Continental” walczkowa i biurowa, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 34482g.

Sprzedam maszynę do pianina „Continental” walczkowa i biurowa, Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 34467g.

Dnia 18 października 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, moja najdroższa żona, siostra i ciocia, śp.

Aleksandra Dzikowska

z Hoffmannów

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 9.45 z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej na cmentarzu w Lesznie.

o czym zawiadamiają
MAŻ i RODZINA
Leszno, Rynek 6. 34804g

Dnia 18 października 1966 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 77, nasza najukochańsza matka, babunia, teściowa, ciocia i kuzynka, śp.

Stanisława Talaga

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej św. Jana Wianney na Solaczu.

W głębokim smutku pogrzebił
DZIECI i RODZINA
Poznań, Stalingradzka 27 m. 1, Warszawa. 34781g

Dnia 18 października 1966 r. zmarła najdroższa żona, matka i córka, przeżywszy lat 36,

inż. Halina Woźniak

z domu Trocha

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzebił
MAŻ, CÓRKA, MATKA i OJCIEC
34782g

Dnia 17 października 1966 roku zmarł nagle kolega

mgr inż. Edward Suchorski

przewodniczący Sekcji Przemysłu Gorzelniczego przy Oddziale Poznańskim Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Odszedł od nas kolega niezłomnego charakteru i ofiarności, wzorowy działacz, ceniony fachowiec i racjonalizator.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21. X. 1966 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ZARZĄD ODDZIAŁU

Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przem. Spożywczego w Poznaniu K7170

Drut twardy

Ø 2,6 mm
w ilości — 1700 kg
w cenie 4,25 zł za 1 kg
— sprzedaż w ramach upłynienia

Spółdzielni Inwalidów „XX-lecia PRL” w Poznaniu, ul. Pałacowa 142, tel. 670-742. K7335

Panna skromna uczciwa (członek spółdzielni) poszukuje pustego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32648m.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe (kuchnia, łazienka), samodzielne — Łazarz, na dwa mieszkania samodzielne: 2 pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia. Peryferie wykluczone. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34535m.

Nieruchomości

Sprzedam wolny dom jednorodzinny. Zbieralski, Wągrowiec, Bobrowiecka nr 8. 15312p

Sprzedam na Winlarach sad i parcelę 1000 m² pod budowę. Poznań, Zegociego 9. 34123g

Sprzedam ogrodnictwo 3 ha ze szklarniami 400 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34791g.

Dom jednorodzinny wolne mieszkanie, 3 morgi ziemi sprzedam. Pleszew, Kaliska 52 — cena do uzgodnienia. 15250p

Parcelę budowlaną blisko lasu, dworca w Puszczykowie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34791g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy. Dobra komunikacja Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32804g.

Sprzedam parcelę 1200 m² zadrzewioną w Luboniu k/Poznań, nadająca się na zabudowę domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32073g.

Sprzedam działkę 855 m², domek 2 pokoje, kuchnia w Pleszew. Adres: Czarny, ul. Kościelna Przedmieście 1 m. 2. 32275g

Sprzedam ogrodnictwo i budynek mieszkalny w Poznaniu. Oferty: Marja Szulc, Szczecinek, ulica Boh. Warszawy 57. 32722g

Atrakcyjne wille wyłączone, wolnostojące, 10-mi komfortowe, bliźniacze, jedno i dwurodzinne, domy wolne z ogrodami, w Poznaniu i na peryferiach, na różny drobny przemysł, parcele z rozpoczętą budową w różnej cenie, w wielkim wyborze poleca i przyjmuje nowe zlecenia Biuro Pośrednictwa — Adamski Poznań, ul. Matejki nr 33a, tel. 633-93. 34793g

LoKale

Leszno! Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32854g.

Przyjmę na pokój dwie uczennice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34533g.

Pracujący poszukuje małego pokoju na kilka miesięcy, ewentualnie z garażem. Łazarz, śródmieście. Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34533g.

Zamienię pokój, kuchnię samodzielnie z wygodami, niski parter na 2 pokoje, kuchnia — Wilda, Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32234g.

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju w Poznaniu lub okolicy Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32349m.

Pokój z kuchnią zamienię na 2 odrębne pokoiki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32484m.

Pracująca młoda dziewczyna poszukuje pokoju w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32420m.

Przyjmę dwie studentki Akademii Medycznej na pokój frontowy (centrum). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32385m.

Garaż murewany może być na warsztat (Grunwald) oddam w dzierżawę. Tel. 671-649. 33832g

KOLEŻANCE

Danieli Zgorzelak

z powodu zgonu

SYNA

SZCZERE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

ZARZĄD — RADA ZAKŁADOWA

WSPÓŁPRACOWNICY

Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Poznaniu 34670g

Dnia 18 października 1966 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., ukończony mąż, ojciec, dziadek, teść, brat i zwiast, przeżywszy lat 63, śp.

Walenty Łabędzki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Dębca.

W żalu pogrzebił
ŻONA z DZIEĆMI i RODZINA
Poznań, ul. Ciesława 1. 34750g

Dnia 18 października 1966 r. odeszła od nas na zawsze, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 82, śp.

Maria Mizeraczyk

z domu Kiljewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pogrzebił
SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI i PRAWNUKI
Poznań, New York. 34790g

Dnia 17 października 1966 r. zmarł nagle

mgr Edward Suchorski

kierownik Centralnego Laboratorium Przemysłu Rolnego w Poznaniu, b. asystent Katedry Technologii Rolnej UAM, b. długoletni dyrektor Zrzeszenia Gorzeli Rolniczych w Poznaniu, b. technolog Słowni Eksportowej Poznańskich Zakładów Piwowarsko-Słowniowych, b. st. projektant-technolog Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy oddanego i zasłużonego organizatora Wielkopolskiego Przemysłu Rolnego i niestrudzonego propagatora postępu technicznego.

Zegnamy Go z głębokim żalem

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY



„KOZIOŁKI”

SWOIM SYMPATYKOM dodatkowo na miesiąc PAŹDZIERNIK

UFUNDOWAŁY

121 nagród wartości 320.000,— zł

GŁÓWNE WYGRANE:

2 samochody osobowe marki

„Wartburg de Lux” i „Zastava”

16 premii po 2.000,— zł

93 premie po 1.000,— zł

oraz 10 premii po 500,— zł

(na kuponu abonamentowe)

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony złożone w okresie od 26 września do 29 października 1966 roku.

Losowanie nagród odbędzie się 2 listopada 1966 r. o godz. 17.00 w świetlicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski! K7703

Geny obniżone!!! Okazja!!!

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM

ZAWIADAMIA

że do swojej sieci handlowej wprowadził szeroki asortyment drobiu

* KURCZAKI

* KACZKI

* GĘSI

* INDYKI

CODZIENNE ŚWIEŻE DOSTAWY.

Na życzenie konsumentów — drób dzielony.

Dietetykom — polecamy szczególnie kurczaki. K7585

Gospodarstwo 15 ha ziemi pszenno-buraczanej w tym 1,5 ha łąki z powodu starości sprzedam. Józef Szober, Kalwa, poczta Otus, pow. Nowy Tomyśl. 32729g

Sprzedam domek jednorodzinny. Po sprzedaży wolny — cena 120.000 zł. Kwiatkowski, Luboń 4, Leśna 7. 32730g

Sprzedam parcelę 859 m², oparkowaną, domek gospodarczy (granica Poznań). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32753g.

Zguby

Studentka zgubiła zegarek marki „Pallas” uczciwego znalazcę prosi o zwrot. Danuta Dziarnowska, Stalingradzka 26, pokój 131. 34720g

Zgubiono w drodze na Osiedle Warszawskie brzośkę sołectka ziotą — pamiętkowa. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wy nagrodzeniem. Poznań, ul. Szewska 8 m. 2. 34671m

Różne

Wspólnika z gotówką do ogrodnictwa ze szklarniami przyjmie zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34782g.

Kol. Urszuli Warczak

z powodu zgonu

MATKI

SZCZERE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA ZAKŁADOWA — ZARZĄD

KOLEŻANKI i KOLEDZY

Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Głogowska 25 K7657

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.

Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9-15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.

Militarium (Cytadela) — g. 12-16.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

